

Fragment relacji świadka historii



HENRYK ROGACKI

ur. 1935, Łódź



Zakres terytorialny i czasowy	Łódź, II wojna światowa
--------------------------------------	-------------------------

Zachowanie Hitlerjugend wobec ludności polskiej

Ulicą Zgierską w Łodzi szedł oddział Hitlerjugend, składający się z pięćdziesięciu, może sześćdziesięciu młodych ludzi. Maszerowali ulicą czwórkami, a po chodniku z jednej i z drugiej strony ulicy szli trochę starsi chłopcy, też należący do Hitlerjugend. Gdy jakiś mężczyzna miał na głowie czapkę lub kapelusz, a nie zdjął nakrycia głowy przed nimi, nie uklonił się, to go od razu bili. Jak jechali furmani z towarem, to myśmy ich zatrzymywali i uprzedzali, żeby się uklonili, gdy będą przejeżdżać koło nich. Jeśli któryś się nie uklonił, to włączili na wóz i go bili. Widziałem, że starszy pan w kapeluszu na głowie nie uklonił się i młody Niemiec uderzył go w głowę, a kapelusz spadł na szyny tramwajowe. Mężczyzna się zdenerwował i chwycił kamień leżący obok torów. Niemcy złapali go i dotkliwie pobili. On zaraz poszedł na posterunek policji, żandarmerii niemieckiej, żeby złożyć skargę. My, dzieci, obserwowałyśmy z bliska całą sytuację, bo nas Niemcy nie odganiali. Skargi pobitego Polaka wysłuchało dwóch młodych żandarmów i nic nie zrobili w tej sprawie. Woźnica, wiozący skrzynie nie uklonił się Niemcom i też został dotkliwie pobity. Za chwilę zobaczyliśmy go na przystanku w poczekalni. Pił piwo i płakał. Nie mógł przeboleć, że został pobity, a on przecież dla państwa pracował, nie prywatnie. Niemcy robili, co chcieli.

Data i miejsce nagrania	27 kwietnia 2026, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami